Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Sobota, 29 lutego 1936 r. | Nr. 59

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Wielka narada gospodarcza w Warszawie

Tylko własnemi siłami możemy poprawić sytuację w kraju

WARSZAWA, 28.2. (tel. wł.). Dziś o godz. 10 i pół otwarta została w wielkiej sali pałacu Rady ministrów **„narada gospodarcza", zwołana przez rząd.**

W „naradzie" biorą udział przedstawiciele samorządu gospodarczego, dobrowolnych zrzeszeń gospodarczych oraz szereg osób, zaproszonych ad personam.

Naradę zagaił **p. premjer Kościałkowski** przemówieniem, w którem nakreślił cel tego zgromadzenia.

P. premjer stwierdził, że **„Narada" jest rozpoczęciem pracy w drugim etapie działalności rządu.** Po okresie równoważenia budżetu i zcinania przerostów przychodzi kolej na okres drugi, w jakim będzie chodziło o poprawę gospodarczą, która **ma dać najszerszym masom pracę i chleb.**

P. premjer przestrzegł uczestników „Narady" przed tanim sceptycyzmem i życzył im pomyślnego wyniku obrad.

W zakończeniu swego przemówienia p. premjer powołał na przewodniczącego „Narady" p. **wicepremjera Kwiatkowskiego,** a na członków prezydjum pp. ministrów: rolnictwa **Poniatowskiego** oraz przemysłu i handlu **Góreckiego,** prezesa Banku Polskiego **Koca,** prezesów związków Izb: przemysłowo-handlowych **Klarnera,** rolniczych **Morawskiego** i rzemieślniczych **Snopczyńskiego.**

Po panu premjerze zabrał głos wicepremjer Kwiatkowski, który **scharakteryzował plany dotyczące drugiego etapu prac gospodarczych rządu** oraz zanalizował sytuację gospodarczą kraju.

W zakończeniu swego przemówienia min. Kwiatkowski stwierdził, że poprawa sytuacji **może być tylko dokonana od wewnątrz, własnemi siłami narodu.**

Następnie przemawiali ministrowie Poniatowski i Górecki, Klarner, Morawski i in.

Poseł czechosłowacki

NA ZAMKU

WARSZAWA, 28.2. (tel. wł.) Nowy poseł Czechosłowacji Slawik złożył dzisiaj na Zamku p. Prezydentowi R. P. listy uwierzytelniające.

Od Administracji.

W dniu dzisiejszym rozpoczęliśmy dostarczanie premji książkowych wszystkim naszym Prenumeratorom, którzy premje te opłacili we właściwym czasie.

Jednocześnie zawiadamiamy, że Wydawnictwo „Nowa Linja" zakomunikowało nam, że na skutek przeprowadzonych reorganizacji żurnal mód „Nowa Linja" ukaże się dopiero w pierwszych dniach marca r.b. w barwnych kolorach i bogatszej szacie, którą niezwłocznie po otrzymaniu doręczymy naszym Prenumeratorom.

Przełomowa chwila w Japonji

Generał Araki staja na czele rządu

LONDYN, 28.2. (tel. wł.) W ostatniej chwili nadeszły z Tokio wiadomości, według których **sytuacja jest w dalszym ciągu naprężona.** Zamachowcy odmówili żądaniu ewakuowania gmachów rządowych. Podobno tajna rada cesarska **postawiła zamachowcom ultimatum,** które upływa dziś w południe. Gwardja cesarska otrzymała rozkaz po upływie ultimatum przystąpić do akcji.

Jak donoszą z Szanghaju, według niesprawdzonych pogłosek, **gen. Araki miał ogłosić dyktaturę.** W połączeniach z Tokio znów nastąpiła przerwa. W Szanghaju obiega wersja, że sytuacja w Tokio doznała ponownego zaostrzenia.

LONDYN, 28.2. (tel. wł.) Powstańcy **liczą na pomoc części armji.** Mówi się o bliskiem utworzeniu rządu na którego ma stanąć przywódca kół wojskowych **gen. Araki.** Wymieniana również jest kandydatura **gen. Maraki, b. inspektora wyszkolenia wojskowego,** którego usunięcie z zajmowanego stanowiska stało się jedną z przyczyn wrzenia w korpusie oficerskim.

PARYŻ, 28.2. (tel. wł.) Szereg wyższych wojskowych wraz z książętami krwi udał się do pałacu cesarskiego. Jak donoszą z Szanghaju, **ulice Tokio są jak by wymarłe,** mimo że wczoraj miasto wróciło już do normalnego życia. W najbliższym czasie **oczekują radykalnego rozstrzygnięcia sytuacji.** W każdym jednak razie nawet w wypadku usunięcia powstańców siłą z zajmowanych stanowisk, nie wydaje się możliwe utworzenie rządu, któryby nie miał poparcia armji.

CELE POWSTANIA.

LONDYN, 28. 2. (tel. wł.) Powstanie w Japonji **komentują w sposób raczej korzystny dla armji.** Armja po ogłoszeniu stanu wojennego, otrzymać ma realizację dwóch żądań: 1) **utworzenie gabinetu narodowego 2) kontrolę opinji publicznej.** Młodzi oficerowie-powstańcy działali, kierując się przedewszystkiem względami polityki wewnętrznej i dążąc do usunięcia od wpływu na rządy Japonji magnatów przemysłowych i bankowych, którzy w obawie o rozwój handlu zagranicznego i interesy banków, powstrzymywali japońską ekspansję wojskową oraz przeciwstawiali się wszelkim reformom, gospodarczym na japońskiej wsi i w japońskich fabrykach robotników.

NOC W TOKIO.

TOKIO, 28.2. Od chwili zamordowania premjera Okada, zabójcy pozostawali w jego mieszkaniu. Nie czyniono nic, aby ich stamtąd usunąć. Otoczono jedynie gmach kordonem wojska. Gmach ministerstwa spraw wewnętrznych zajmowała inna grupa powstańców, wezwał jednak min. spraw wewnętrznych wezwał urzędników, aby powrócili do pracy. Gdy urzędnicy przybyli do gmachu, nie zastali tam już powstańców.

Przez całą noc padał gęsty śnieg. Liczne placówki wojskowe, rozstawione dokoła pałacu cesarskiego, sprawiały dziś nad ranem wrażenie posągów ze śniegu. Do miasta **przybyły nowe wojska z prowincji.** Gęste patrole krążą po wszystkich ulicach. Rząd pod przewodnictwem barona Goto, urzęduje w gmachu ministerstwa dworu, pod osłoną gwardji cesarskiej.

POGŁOSKA O ZABICIU AMBASADORA SOWIECKIEGO

NOWY JORK, 28.2. (tel. wł.) Prasa nowojorska notuje sensacyjną pogłoskę, iż powstańcy japońscy wtargnęli również do gmachu ambasady sowieckiej w Tokio.

Podczas strzelaniny, jaka wywiązała się w gmachu ambasady sowieckiej **zabity został podobno przez oficerów powstańczych ambasador Jureniew.**

Dzienniki podkreślają jednocześnie, że jest to informacja prywatna, której potwierdzenia ze strony urzędowej nie udało się uzyskać.

Verey laureatem

PAŃSTWOWEJ NAGRODY SPORTOWEJ

WARSZAWA, 28.2 (tel. wł.). Dzisiaj odbyło się zebranie komisji nadawczej państwowej nagrody sportowej.

Nagrodę przyznano najlepszemu polskiemu wioślarzowi Rogerowi Vereyowi, który w ub. roku zdobył na regatach w Berlinie dwa mistrzostwa Europy.

Nieprzychylne nastroje wobec negusa

Naczelnicy plemion wypowiadają posłuszeństwo

LONDYN, 28.2. (tel. wł.) Na frontach abisyńskich zarówno na południowym, jak i północnym, lotnictwo włoskie ujawnia gorączkową działalność.

Między Amba Alagi a Dessie szybują nieustannie eskadry bombowców i samolotów wywiadowczych, **orzucając bombami wszystkie napotkane osiedla.**

Według komunikatu abisyńskiego niedaleko wsi Kabyla zestrzelony z karabinu maszynowego samolot włoski, którego załoga w sile trzech ludzi zginęła. Według twierdzeń abisyńskich od początku wojny **stracili Włosi już 17 samolotów.** Wojownicy rasa Imru, którego patrole zdołały dotrzeć niemal do samej Adui, dowiedzieli się, że małe lotnisko w tem mieście zostało zniszczone przez pożar, przyczem w hangarach spaliło się kilka samolotów.

Pożar powstał od wybuchu zbiornika w jednym z samolotów, który wkrótce po starcie musiał opuścić się na lotnisko i płonąc przyrolował aż do samych hangarów.

Z Dżibuti donoszą, iż **sytuacja polityczna negusa staje się z dnia na dzień coraz trudniejsza.** Niektórzy naczelnicy plemion **wypowiadają mu zupełnie jawne posłuszeństwo.** Wśród wojska szerzy się pogląd, że **negus nie nadaje się na naczelnego wodza,** zbyt pochopnie bowiem szafuje życiem swoich wojowników, ponosząc przytem jedną klęskę za drugą.

Obecnie pojawiły się znów pogłoski, że rasowie wszczęli akcję mającą na celu **zamianowanie naczelnym wodzem rasa Kassę.** Niektórzy rasowie nie zadawalają się ewentualnem oddaniem tylko naczelnego dowództwa rasowi Kassa, lecz żądają podobno, **aby zasiadł on na tronie abisyńskim, na miejsce Haile Selassie.**

RZYM, 28.2. Z Dżibuti donoszą, że przyboczny lekarz negusa został pośpiesznie wezwany z Addis Abeby do Dessie.

Krążą pogłoski, że **negus jest ciężko chory, względnie ranny.**

Z Addis Abeby zaprzeczają tym pogłoskom.

Projekt rozbioru Abisynji

LONDYN, 28.2. (tel. wł). W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, iż w Londynie bawi wysłannik Mussoliniego, który stara się **o likwidację konfliktu włosko-abisyńskiego na drodze pokojowej.** Propozycje z jakiemi przybył, przewidują poprostu rozbiór państwa negusa i podział terytorjum abisyńskiego między mocarstwa europejskie. Haile Selassie według tych projektów miałby otrzymać tylko właściwe terytorjum amharskie. Reszta ziem abisyńskich miałaby być podzielona **między Włochy, Anglję i Francję,** które zapłaciłyby pewne odszkodowanie za odebrane negusowi ziemie przyczem, odszkodowanie to złożone byłoby w Lidze Narodów, która dysponowałaby procentami na kulturalne podniesienie okrojonego państwa negusa.

Suwerenność i bezpieczeństwo Abisynji byłoby zagwarantowane przez Ligę Narodów, a ponadto negus miałby zagwarantowany procentowy dochód z kopalń minerałów i przedsiębiorstw założonych **na odstąpionem terytorjum**

Do kogo wzywano

SZWEDZKIEGO MEDYKA

MOSKWA, 28.2. Wobec alarmujących wieści, jakie wywołała wiadomość o nagłem wezwaniu do Moskwy znanego chirurga szwedzkiego, Olivecrona, wyjaśniono, iż pacjentem jego jest generalny sekretarz komitetu wykonawczego, Akułow, który był przedtem generalnym prokuratorem ZSRR, od czerwca 1935 r. objął po Jenukidzem sekretarjat Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Mimo tego wyjaśnienia i stwierdzenia iż Akułow istotnie uległ wypadkowi, **nie przestaja krążyć wiadomości o chorobie Stalina i że wezwanie uczonego medyka szwedzkiego pozostaje w związku z tą chorobą.**

Korespondentowi Havasa, gdy usiłował zasięgnąć informacji, odpowiedzono, iż **powodem wezwania szwedzkiego profesora jest choroba dziecka jednego z miejscowych dygnitarzy.**

Dramat lotniczy w dżungli

Samolot zabłąkany w głębi Brazylji

Po niesłychanie ciężkiej i męczącej akcji ratunkowej, udało się uratować oddziałowi pionierów boliwiańskich samolot komunikacyjny, którego pilot musiał dokonać przymusowego lądowania w okolicy Matto Grosso w dziewiczych lasach.

Minęły dwa tygodnie od chwili, gdy wielki samolot komunikacyjny, który przelatuje trasę między Para a Boliwją.

ZAGINAŁ BEZ WIEŚCI

Przez dwa tygodnie radjostacje nadawcze wszystkich większych miejscowości Brazylji i Boliwji czyniły rozpaczliwe usiłowania, by schwycić znak życia od zaginionych siedmiu pasażerów samolotu. Wreszcie przejęto depeszę:

„S. O. S. **Samolot wylądował między Santo Jose de Chiquites a Rabare w dżungli. Przysyłajcie natychmiast pomoc**".

Gorączkowo przygotowywano maszyny do startu. Z Rabare wyprawił się oddział saperów, który miał utorować zaginionym drogę powrotną.

Dnie mijały bez wieści. Nagle nad lotniskiem w Puerto Suares w Boliwji pewnego pięknego dnia pojawił się samolot. Gdy wylądował, wysiadło z niego siedmiu **uratowanych**

„ZAGINIONYCH W DŻUNGLI".

— Właściwie mamy to do zawdzięczenia naszemu pilotowi, że w czasie przymusowego lądowania nie skręciliśmy karku — opowiada jeden z uratowanych. Nad samą puszczą motory przestały nagle działać. Proszę sobie wyobrazić tylko: wokoło — jak sięgnąć okiem — **morze drzew...** Zderzenie z ich wierzchołkami oznacza pewną śmierć. W jakiś sposób dzielny ten człowiek, w ostatniej niemal chwili odkrył zbawczą polanę, maleńką powierzchnię, zupełnie bagnistą, jak to zdaleka już można było podejrzewać. Trzeba było niezwykłej wprawy, aby w tych warunkach wylądować bez wypadku.

Mieliśmy szczęście, gdyż samolot odniósł

TYLKO DROBNE USZKODZENI.

Wówczas nie śniło nam się nawet, że przebędziemy w tem bagnie pełne trzy tygodnie. Nie mieliśmy pojęcia o niebezpieczeństwach, które na nas czekały zewsząd. Pierwszą moją myślą było uruchomienie stacji nadawczej.

Tymczasem pilot nasz wraz z nawigatorem wyruszył na poszukiwania. Nie uszli daleko. Ledwie zdołali wygramolić się z błota, usłyszeli **trzask** gałęzi w pobliżu. Z za drzew błysnęła wyraźnie

SKÓRA JAGUARA

który przygotowywał się do skoku. Towarzysze moi rozpoczęli wyścig powrotny, przyczem jeden z nich omal nie utonął w bagnie.

Pierwszej nocy, którą spędziliśmy w dziewiczym lesie, nie zapomnimy nigdy. Zdawało się nam jak gdyby w dżungli rozpoczęło się prawdziwe piekło. Tuż przed samą kabiną **wyły i ryczały dzikie koty.**

Wreszcie nastał ranek... Teraz wystąpiło nowe niebezpieczeństwo. Gdy pilot wyszedł, by zbadać, czy jednak nie istnieją jakieś możliwości startowe, **świsnęła mu nad uchem strzała.** Zemknął do kabiny, a o jej ściany począł uderzać cały grad strzał. W kilka minut potem pojawiły się z za drzew

GŁOWY INDJAN."

Najpierw przyglądali się przez dłuższy czas dziwnemu „stworzeniu", a potem robili takie miny, jak gdyby chcieli atakować „twierdzę".

Nie mogliśmy czekać, aż zamiar wykonają. Oddaliśmy szereg strzałów. **Kilku krajowców zostało rannych** inni cofneli się. Niedaleko oczywiście. Usadowili się o kilkaset kroków dalej, obserwując nas. O przebiciu się przez nich nie było mowy.

Następne noce i dnie, były jednem pasmem walk z puszczą i jej niebezpieczeństwami. Ani przez chwilę nie mogliśmy zapomnieć o czujności. **Zabiliśmy aż sześć jaguarów.**

Wreszcie zdołaliśmy doprowadzić do porządku radjostację. Był to pierwszy jasny promień nadziei. Na drugi dzień zjawił się samolot ratunkowy, który na małych spadochronach zrzucił nam broń i żywność. Lotnicy wracali ciągle, ale o lądowaniu w naszem pobliżu nie było mowy.

Wreszcie nadeszli saperzy, zabrali się do pracy i stworzyli wkrótce teren do startu samolotu.

Po 21 dniach pobytu w puszczy, mogliśmy ją nareszcie opuścić.

Groźba strajku

50 tysięcy włókniarzy łódzkich

ŁÓDŹ, 28.2 (tel. wł.). W Związkach robotników włókienniczych wre praca przygotowawcza do strajku mającego rozpocząć się w poniedziałek 2 marca.

Strajk proklamowany zostanie w zakładach, w których umowy zbiorowe nie są przestrzegane. N podstawie sprawozdań delegatów ułożono listę zakładów, które zostaną objęte strajkiem. **Strajk już na początku objąć ma 55 proc. ogólnej liczby zatrudnionych** w przemyśle włókienniczym robotników.

Według obliczeń w obecnej chwili zatrudnionych jest w przemyśle włókniarskim 95.000 robotników, tak, że w razie objęcia strajkiem połowy tej liczby, należy liczyć się z porzuceniem pracy przez **50.000 robotników.**

Zgon po wiecznej ondulacji

wskutek wylewu krwi do mózgu

WARSZAWA, 28.2 (tel. wł.). W niezwykłych okolicznościach zmarła żona adw. G. Wichlera (Wilcza 8). Adwokatowa wróciła wczoraj do domu o godz. 4 popołudniu po zabiegu wiecznej ondulacji, dokonanym w jednym ze znanych zakładów fryzjerskich w śródmieściu **i zaczęła się uskarżać na gwałtowne bóle głowy.** Przypuszczano że jest to uporczywa migrena, wywołana zmęczeniem po uciążliwych zabiegach. Mimo zażycia proszku ból nie ustępował i chora straciła przytomność.

Zwrócono się natychmiast do lekarza o pomoc. Pierwsza przybyła na miejsce dr. Budzińska-Tylicka, która odrazu stwierdziła groźny stan chorej i po zbadaniu orzekła, że jest to **atak mózgowy.** Lekarka poleciła głowę chorej obłożyć lodem i zaleciła natychmiast wezwać lekarza, specjalistę neurologa.

Wezwano jeszcze dwóch lekarzy. Lekarze potwierdzili djagnozę dr Budzińskiej-Tylickiej, stwierdzając **głęboki wylew krwi do mózgu, wskutek pęknięcia arterji.** Ratunek okazał się bezskuteczny. **Chora nie odzyskiwała przytomności.**

O godz. 6.30, a więc w niespełna trzy godziny po powrocie do domu, nastąpiła agonja. Adwokatowa **zmarła nie odzyskawszy przytomności.**

Adwokatowa Wichlerowa liczy 33 lata

Budżet w Senacie

WARSZAWA, 28.2 (tel. wł.). Dziś został przesłany do Senatu przyjęty wczoraj w trzeciem czytaniu przez Sejm preliminarz budżetowy.

„Amatorska" radjostacja

NADAWCZA.

ŁÓDŹ, 28.2. (tel. wł.) Od kilku dni w Łodzi jakaś amatorska stacja krótko-falowa nadaje własne „programy", składające się z płyt gramofonowych, okropnych dowcipów i niesamowitych monologów. Stacja „działa" na pełnym zakresie fal ultra-krótkich i oczywiście przeszkadza rozgłośni Polskiego Radja.

Aresztowanie dezertera

WŁOSKIEGO W BRZEŚCIU

BRZEŚĆ N-BUGIEM, 28.2. Na stacji Brześć centralny policja zatrzymała osobnika podającego się za obywatela włoskiego i legitymującego się poświadczeniem o rejestracji na nazwisko Friderrico Guirrini. Zatrzymany oświadczył, że zbiegł z frontu abisyńskiego.

Policja zbiega zatrzymała, celem sprawdzenia podanych przezeń oświadczeń.

Plaga szpiegostwa

W CZECHOSŁOWACJI.

Przed kilkoma dniami przychwycona została banda szpiegowska, składająca się z 11 członków. Banda, na czele której stał niejaki Hugo Kaber, działała na terenie południowej Słowacji i specjalnie interesowała się portami i stoczniami na Dunaju oraz sprawą aprowizacji na wypadek wojny.

Żydzi chcą procesować się

Z P. PRYSTOROWĄ

Usiłowanie żydów, by wniosek p. Prystorowej w sprawie uboju rytualnego „zlikwidować" na drodze pozaparlamentarnej, nie ustają. Pomimo odmowy przyjęcia delegacji rabinów przez prem. Kościałkowskiego, prasa żydowska wyraża nadzieję, że delegacja taka będzie przyjęta przez p. Prezydenta R. P.

„Głównym celem delegacji — notuje jeden z dzienników — ma być złożenie przed Prezydentem uroczystej przysięgi, że projekt posłanki Prystorowej stanowi **zamach na jedną z głównych zasad religji żydowskiej.** Podobną przysięgę rabini chcieli złożyć przed premjerem Kościałkowskim".

Żargonówka łódzka „Neuer Volksblatt" wystąpiła z projektem

„pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej za obrazę religji żydowskiej wszystkich przeciwników uboju rytualnego z posłanką Prystorową na czele, którzy określają ubój ten mianem barbarzyństwa".

CHARLES BARRY

Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janny Zawisza - Krasuckiej

Istotnie wrócił po chwili, za nim zaś ukazał się stary marynarz z załogi łodzi ratunkowej.

— Jesteście mi jeszcze potrzebni — zwrócił się Irlandczyk do sternika. — Nim pan doktór przeprowadzi badanie, bądźcie łaskawi powiedzieć mi, czy te sznury na nogach i rękach wiązane były przez marynarza, czy też nie?

Sternik skinął głową i wszedł do szopy, poprzedzany przez lekarza i detektywa. Miejscowy inspektor pozostał na podwórzu, wychodząc z tego założenia, że jest w szopie wcale niepotrzebny. W gruncie rzeczy nieprzyzwyczajony był do tego rodzaju widoków, to też wolał na trupa nie patrzeć.

Pykając z krótkiej napchanej tytoniem fajki, sternik pochylił się spokojnie nad ciałem, przyglądając się uważnie sznurom i dotykając zwłok z najzupełniejszą obojętnością. Potem spojrzał na ręce, przeprowadzając tym razem jeszcze staranniejsze badanie. Wreszcie wyprostował się wolno i pyknąwszy mocniej z fajki, spojrzał na obu mężczyzn, wciąż uparcie milcząc.

— No i cóż? — zagadnął Gilmartin.

— Kilka dni musiał być w wodzie — oznajmił sternik chłodno.

— Bardzo możliwe — przyznał mu Irlandczyk. — I mnie się tak odrazu zdawało, przyjacielu, ale co powiecie na te więzy? Pytam was jako rzeczoznawcy, ja pod tym względem jestem zupełnym laikiem.

Przenikliwe oczy sternika zabłysły.

— Tak — rzekł spokojnie i z zastanowieniem — rozumiem. Kilka dni musiał być w wodzie, powiadam. Jako rzeczoznawca, powiem panu tylko jedno. Sznury na nogach wiązane były przez marynarza, który zna dobrze robotę i to musiał być marynarz z jakiegoś żaglowca, nie z parowego statku. Ale przysięgnę, że ten marynarz nigdyby w taki sposób rąk mu nie związał. Ręce związał mu jakiś laik, jak pan powiada i zrobił to zresztą bardzo niezgrabnie. m

— Ale jakim cudem... — przerwał ngle lekarz, sternik jednak pominął milczeniem tę uwagę i pyknąwszy znów z fajki, mówił dalej:

— A co gorsza, te ręce są związane sznurem, jakiego żaden marynarz nie używa. Sznurka takiego używa się do wiązania paczek w sklepach.

— Czy poprzecie przysięgą to zeznanie, jeżeli zajdzie tego potrzeba? — zapytał Gilmartin, bardzo w tej chwili podniecony.

— Naturalnie! — odparł stary, nie zdradzając najmniejszej emocji. — Mogę przysiąc w każdej chwili.

— Doskonale! — zawołał detektyw. — Przypuszczam, że tutaj wszyscy was znają, więc nie potrzeba zapisywać waszego nazwiska. Jak będziecie koło siódmej wolni, przyjdźcie do hotelu Caledonian i każcie sobie w barze podać kufel piwa na mój rachunek.

— Dziękuję panu, bardzo chętnie — ucieszył się sternik, poczem oddalił się mrucząc: — przysięgnę, no, pewno. Dlaczego nie miałbym przysiągo?

— A teraz, doktorze — zwrócił się Gilmartin do lekarza — na pana kolej. Niech pan spojrzy.

Doktór Wakefield przyjrzał się uważnie zmasakrowanej twarzy, poczem podniósł wzrok na detektywa.

— O ile się nie mylę — rzekł — ta rana na skroni musiała być zadana przed śmiercią i może nawet śmierć spowodowała. Musiałbym jednak zbadać dokładniej, żeby się upewnić. Inne rany zadane były już po śmierci, prawdopodobnie wówczas, gdy ciało przy upadku uderzyło o nadmorskie skały.

(D. c. n.)

„DO TRWAŁEJ POPRAWY"...

Czego oczekuje płk. Matuszewski od Narady Gospodarczej

Wczoraj rozpoczęła się w Warszawie Narada Gospodarcza, z udziałem ponad 300 wybitnych osobistości świata gospodarczego. Pewne koła przywiązują do tej Narady Gospodarczej duże znaczenie. Sceptycznie zapatruje się na wynik narad „Kurjer Poranny". Natomiast płk. Matuszewski, „filar" obecnej polityki gospodarczej powiada, iż Narada będzie posunięciem udanem „jeśli da opinję **jednolitą i wyraźną** co do programu prac gospodarczych na najbliższy okres".

Zdaniem płk. Matuszewskiego, nie nadają się jeszcze dziś do dyskusji wszelkie zagadnienia zmierzające do **zasadniczej przebudowy** ustroju gospodarczego. Odpadają więc — pisze płk. Matuszewski — projekty gospodarki zamkniętej, jako prowadzące do nieuniknionego załamania podstaw gospodarki obecnej.

Cóż tedy pozostanie tematem narad?

„...Zadanie, stojące przed krajem sprowadza się przedewszystkiem do wyboru środków, jakiemi można wyrównać przerosty i dysproporcje, które powodują zahamowanie aparatu wytwórczego. **Pierwszym celem jest podniesienie wytwórczości**".

W ten sposób określając najważniejsze zagadnienie płk. Matuszewski wylicza cztery dysproporcje hamujące wytwórczość.

A więc dysproporcje między cenami produktów rolnych i produktów przemysłowych dysproporcja między całością dochodu narodowego i obciążeniami publicznemi; trzecia dysproporcja — to dysproporcja między rentownością produkcji zarówno przemysłowej, jak i rolnej, a rentownością kapitałów pieniężnych. Wreszcie czwarta dysproporcja — to różnica między siłą nabywczą pieniądza w latach 1926-1929 — i dziś.

Dalszy tok rozumowania płk. Matuszewskiego przytaczamy dosłownie:

DWIE DROGI

„Jakiemiż drogami można te, hamujące naszą wytwórczość, zmniejszające nasz dochód społeczny, wytwarzające nędzę wsi, bezrobocie miast dysproporcje — usunąć?

W naszem mniemaniu istnieją tu dwie tylko logicznie uzasadnione drogi. Albo zniżka wartości pieniądza, usuwająca **nie wszystkie**, lecz **wiele** z wymienionych przerostów. Albo też usunięcie ich szeregiem przemyślanych posunięć.

Rząd w sposób zupełnie wyraźny, dla przyczyn, które rozumiemy i podzielamy odrzucił drogę pierwszą. Pozostaje tedy **tylko druga**.

Pozostaje **tylko** druga — gdyż, zdaniem naszem wielokrotnie uzasadnianem wszystkie inne projekty: czy to t. zw. „nakręcania konjunktury", czy to „drugiego pieniądza", czy wreszcie ograniczeń dewizowych — prowadzą nieuchronnie do dewaluacji, a więc do tego środka, którego nawet **celowe i świadome użycie** zostało przez Rząd odrzucone. Zostaje więc droga usunięcia wyliczonych dysproporcji głównych przez właściwe zarządzenia specjalne.

„CO I JAK"?

Czytelnik ma prawo zapytać: „Jakież mianowicie?"

W swoim czasie, w artykułach „Co i jak?" wyliczyliśmy uważane przez nas wówczas za najpilniejsze. Duża część z nich została przez Rząd zrealizowana. Obecnie więc wysuniemy te, które, zdaniem naszem, wysuwają się na porządek dzienny, jako wymagające skolei możliwie rychłych rozstrzygnięć. Gdy piszemy „możliwie rychłych" — wiemy, iż zarządzenia tego typu będą wymagać zarówno przygotowań, jak i rozłożenia w czasie co można właściwie rozwiązać **tylko w wykonaniu** nie zaś w rozumowaniu. Wyliczymy je więc tylko w porządku **kolejności**, jaki wydaje się nam teoretycznie najwłaściwszy.

5 PUNKTÓW

Byłoby to 5 następujących punktów:

1-o ograniczenie korzystania z rynku pieniężnego przez gospodarkę publiczną, gdyż zadłużanie się ciał publicznych stanowi główną przyczynę drożyzny kredytu w Polsce, a przez to poważną przyczynę **braku prywatnego ruchu inwestycyjnego**, niskich cen ziemi, niskich płac robotniczych i wielu innych ujemnych zjawisk.

2-o zakończenie **konwersji długów przedkryzysowych**, w szczególności długów rolniczych. Stan, w którym do szeregu ustaw oddłużeniowych brak w ciągu długich miesięcy rozporządzeń wykonawczych — nie może być uznany za normalny.

3-o rozwiązanie karteli surowcowych a w szczególności węglowego i żelaznego, gdyż ich istnienie w bardzo poważnym stopniu utrudnia zamknięcie nożyc między cenami **przemysłowemi** i rolnemi.

4-o podjęcie rewizji istniejącej taryfy celnej w kierunku jej obniżenia, tam gdzie stanowi ona o nadmiernej wysokości cen artykułów przemysłowych. (Usunięcie „renty kontyngentowej" uważamy za zrozumiałe samo przez się).

5-o **zniżka obciążeń publicznych**. Rozumiemy to w ten sposób, iż w miarę zmniejszania wydatków ciał publicznych (nad czem trzeba nadal uparcie i organicznie pracować) oraz w miarę ewentualnego wzrostu dochodów — obciążenia byłyby obniżane, aż do osiągnięcia równowagi między dochodem narodowym i obciążeniami publicznemi.

Uważny czytelnik z łatwością stwierdzi, że wymienione wyżej punkty są **konsekwencją** tych założeń, jakie przyjęliśmy za bazę, a które zdają się leżeć również u fudamentów dotychczasowych poczynań Rządu.

Wierzymy, że wykonanie tego programu — prowadziłoby do stopniowej lecz trwałej poprawy".

W tych „niewinnych" pozornie punktach płk. Matuszewskiego kryją się, o ile chodzi o Zagłębie Dąbrowskie i takie punkty, które w wypadku ich zrealizowania miałyby poważne konsekwencje. Obawiamy się, iż byłyby zaprzeczeniem jakiejkolwiek poprawy, a doprowadzić mogłyby do przykrych konsekwencyj.



SPRAWCY ZBRODNICZYCH PODPALEŃ

kościołów, klasztorów i innych zabytkowych gmachów w Hiszpanji rekrutują się wyłącznie spośród bolszewickich wysłanników oraz miejscowych komunistów, którzy dumni z dokonanych grabieży i zniszczeń odbywają demonstracyjne pochody z sztandarami i transparentami.

Duże zainteresowanie

wywołała zapowiedź wizyty min. Becka w Brukseli

Zbliżający się termin wizyty min. Becka w Brukseli **skupia coraz więcej zainteresowania wokół tej podróży.**

Pobyt p. min. Becka w stolicy Belgji potrwa **pełne trzy dni.**

W świcie jego znajdą się: szef gabinetu Michał hr. Łubieński, radca ekonomiczny MSZ p. Jan Wszelaki i sekretarz osobisty p. St. Siedlecki Pozatem z Paryża przybędzie radca finansowy ambasady polskiej p. Wacław hr. Mohl.

Już z tego składu towarzyszących ministrowi osób widać, że wizyta brukselska będzie miała **przedewszystkiem na celu załatwienie polsko-belgijskich spraw gospodarczych.**

Ma tam być podpisany **nowy układ handlowy** między Polską a Belgją. Nie ulega wątpliwości, że przy okazji poruszone będą **również sprawy polityczne** o międzynarodowem znaczeniu. Przypomnieć należy, że już na wrześniowej sesji Ligi zaznaczyła się wyraźna współpraca polsko-belgijska. Wtedy też nastąpiło zaproszenie naszego ministra przez premjera i ministra spraw zagranicznych Belgji van Zeelanda.

Trzeba zaznaczyć bowiem, że **Polska i Belgja jednakowo patrzą na niebezpieczeństwo tworzenia w Europie przeciwstawiających się sobie bloków,** które wcześniej czy później muszą doprowadzić do zakłócenia pokoju. Ta wspólna podstawa będzie mogła być rozszerzona i pogłębiona podczas trzydniowego pobytu p. ministra Becka, a następnie podczas rewizyty ministra van Zeelanda w Warszawie.

Program pobytu min. Becka w Brukseli został już prowizorycznie opracowany.

Pierwszego dnia tj. 2 marca min. Beck złoży wizytę premjerowi i ministrowi spraw zagran. van Zeelandowi i będzie przez niego rewizytowany w poselstwie polskiem, gdzie zatrzyma się na śniadaniu, następnie przewidziana jest **dłuższa konferencja obu ministrów** w gmachu ministerstwa spraw zagran. Tam też zostanie podpisany układ handlowy polsko-belgijski.

Drugi dzień pobytu w Brukseli przeznaczony został na zwiedzenie miasta i najbliższych jego okolic.

Trzeci i ostani dzień pobytu min. Becka w Brukseli rozpocznie się **od audjencji u króla Leopolda III w pałacu królewskim.** Później w poselstwie polskiem odbędzie się konferencja dla miejscowej prasy i korespondentów przyjezdnych.

Zatarg o oświetlenie krzyża

Charakterystyczny incydent na Radzie w Wyszogrodzie

Płocki „Głos Mazowiecki" pisze:

„W Wyszogrodzie w powiecie Płockim zdarzył się taki fakt. Zarząd parafji katolickiej zwrócił się do zarządu miejskiego o bezpłatny prąd na oświetlenie krzyża na górze Zamkowej ufundowanego przez ludność polską. Podanie to znalazło się na porządku obrad przy rozpatrywaniu preliminarza budżetowego miejskiego na rok bieżący.

I cóż się stało? Bardzo mocno i kategorycznie wystąpili przeciw temu podaniu żydzi. Wiceburmistrz Gmach oświadczył, że oświetlenie krzyża jest rzeczą parafji a nie miasta. Znamienniejsze jeszcze było wystąpienie żyda Kleina. Jako argument przeciw udzieleniu prądu wysunął on to, że „u nas napisane jest, że nie wolno subsydjować odznak cudzej religji", „gdybyśmy na ten cel wstawili do budżetu pewną sumę, to mogłoby to zadrasnąć uczucia religijne naszych pobożnych żydów"..

Bardzo mocną odprawę dał żydom radny Lewandowski. Wystąpienia żydów nazwał on zwyczajną prowokacją. „Krzyż, o który chodzi — mówił p. Lewandowski — **nie stoi na żydowskiej bóżnicy, lecz na naszej polskiej ziemi".**

W rezultacie głosami Polaków uchwalono, by miasto oświetliło krzyż bezpłatnie. Tymczasem na następnem posiedzeniu, gdy Polacy znaleźli się w mniejszości (kilku nieobecnych) żydzi uchwałę tę znieśli swoimi głosami, popartemi głosem p. burmistrza Wałowskiego".

Fakty przytoczone przez „Głos Mazowiecki" nie wymagają komentarzy.

Z DNIA

PO WYSTĄPIENIU MINISTRA RACZKIEWICZA

Konserwatywny „Czas" zajmuje się niedawnem wystąpieniem p. ministra spraw wewnętrznych, Raczkiewicza przeciw Stronnictwu Narodowemu, twierdząc, iż przemówienie takie p. minister „miał prawo wygłosić, miał **nawet** obowiązek".

Jednocześnie wszakże organ sanacyjnych zachowawców twierdzi, iż działalność Stronnictwa Narodowego nie może naprawdę budzić obawy przygotowywania jakiejś rewolucji.

„To też awantury, wywoływane przez endecję nie mają w sobie nic z wielkości, wszystko jedno dodatniej czy ujemnej, jaka towarzyszy ruchom naprawdę rewolucyjnym. Stać ją na dywersję, nie na rewolucję. Działalność jej jest szkodliwa, nie niebezpieczna".

Działalność tę, mówi „Czas", władze muszą tępić. Ale takie przytem znajdujemy tam zastrzeżenie:

„Unieszkodliwić awanturujących się młodych ludzi jest rzeczą stosunkowo łatwą, skierować ich zapał na właściwą drogę o wiele trudniejszą. Jednak walka ze szkodliwą działalnością endecji powinna być, naszem zdaniem, rozegrana na tej trudniejszej drodze. Młodych ideowców nie trzeba łamać, trzeba ich wychowywać. Spowodu głupstw popełnionych w okresie studjów nie trzeba im zamykać drogi dla pożytecznej pracy, przeciwnie trzeba ich do tej pracy wciągać, zużytkować tam ich niewątpliwą ideowość i ich zapał".

Radek następcą

DYMITROWA

Przebywający w Moskwie korespondenci prasy zagranicznej nie zdołali dotąd sprawdzić u źródła pogłoski o **usunięciu Dymitrowa** z kierownictwa Kominternu. Sam Dymitrow unika wszelkiego zetknięcia z przedstawicielami prasy.

Zwróciło jednak powszechną uwagę, że na przyjęciu urządzonem we wtorek w gmachu Kominternu, **Dymitrow nie był obecny,** mimo, że w przyjęciu tem uczestniczył cały sztab naczelnej organizacji komunistycznej.

Przybył tam również Manuilskij mimo, że w ostatnich czasach usunął się on zupełnie z życia politycznego i uchodził za „skończonego".

Wypadek ten zdaje się potwierdzać fakt usunięcia Dymitrowa ze stanowiska sekretarza Kominternu.

W sowieckich kołach politycznych twierdzą, że pozycja jego poczęła się chwiać w następstwie błędów popełnionych w Ameryce Południowej, które w najwyższym stopniu szkodliwie odbiły się na zagranicznej polityce Sowietów.

W tych samych kołach obiega pogłoska, że **następcą Dymitrowa będzie Karol Radek, który w związku z tem będzie musiał zrezygnować z pracy publicystycznej w urzędowych „Izwiestjach", a natomiast zasilać będzie swem piórem organ Kominternu — „Prawdę".**



GEN ASAKI, B. MINISTER WOJNY

jest, według powszechnej opinji moralnym sprawcą wojskowego zamachu w Tokio.

MIGAWKI

Uczmy się od p. Mońka...

(PODSŁUCHANE W POCIĄGU SOSNOWIEC — KATOWICE

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych, tłoczno i gwarno było w 2-giej klasie pociągu Sosnowiec—Katowice. Zasadniczo tłoczno to jest zawsze w 2-giej klasie, gdyż dyrekcja PKP w Katowicach nie liczy się z wygodami pasażerów, ale jak na piątek to stanowczo było za dużo osób i „starozakonnych". Wśród nich, zwracał uwagę młody żydek, starannie wygolony, który rozpartwszy się wygodnie na kanapie, ćmił papierosa, oryginalną „Silesie" i rozmawiał z towarzyszem podróży, którego semicki nos identyfikował się z nosem naszego „bohatera"

— No, Moniek, co u ciebie słychać, jak interesy idą, jak, mów, proszę cię bardzo...

— Co znaczy idą? — one stoją. Ale co ja ci powiedzieć mogię, to niby to, że postanowiłem wymeldować sobie radio...

— Co ty nie mówisz? Dlaczego Moniusiu? Radio to kultura, żywa kultura...

— Tak, ale czy ty sobie wyobrazisz, że ostatnio to oni mówią na temat uboju rytualnego, to jest świństwo, to się powinno nazywać skandal... Ja nie potrzebuje o tem słuchać... ja sobie wolę przeczytać „Nasz Przegląd" to ja wiem, co oni tak piszą, jak ja myślę, a w radjo czarnosecinna propaganda to skandal. Jak oni stracą ze 100 tys. zł., na tych abonentach, co sobie wymelduje, to oni przestaną mówić o uboju rytualnym. Masz pojęcie? Ja przeprowdziłem wśród znajomych bojkot i masz wyobrażenie, Geniuś, że już pięć osób się wymeldowało, ale to jeszcze nie koniec...

Niby napozór nic się nie stało. Abonentów ubywa i przybywa — na to Polskie Radjo jest przygotowane. Ale jeżeli głębiej wnikniemy w tę sprawę, to przekonamy się, że „bojkot" p. Mońka ma w sobie znacznie poważniejsze przyczyny. Że żydzi umieją organizować podobne bojkoty, przekonaliśmy się o tem niejednokrotnie, chociażby na blokadzie gospodarczej Niemiec hitlerowskich, ale z drugiej strony jeżeli sobie uświadomimy, że orkiestrą taneczną w Polskiem Radio dyryguje Henryk Wars, symfoniczną Fitelberg, kameralną Herman, na altówce gra Scheikorn, na fortepianie Urstein, na skrzypcach Fliederbaum, piosenki śpiewa Anda Kitschman, recitale są Róży Etkinówny, a wreszcie odczyty w języku hebrajskim Lejw Jaffe, w polskim Hosyngera, poezje Tuwima i Hemara, a na zakończenie płyty i igły gramofonowe z firmy Feigebaum — to co my mamy robić?

Na to pytanie, odpowiedź znajdą sami Czytelnicy.

Uski.

Sytuacja

W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM

We wczorajszym numerze, w sprawozdaniu z przebiegu konferencji w Ministerstwie opieki społecznej pod przewodnictwem dyr. Klotta zamieszczone zostało następujące zdanie:

p. dyr. Gadomski uzasadniał stanowisko przemysłowców, twierdząc, że zniżka cen węgla dla jednego tylko z Towarzystw górniczych spowodowała straty 1.050.000 zł. rocznie, podczas gdy proponowana obniżka płac zrekompensuje te straty tylko w wysokości 150 tys. zł.

Zdanie to, podane w komunikacie przez jedną z agencyj, niezgodne jest jak się dowiadujemy, z wypowiedzianem na konferencji. Mówca bowiem mówiąc o rekompensacie, odnosił ją nie do obniżek płac, a do wszystkich możliwych rekompensat dla przemysłu węglowego skutkiem obniżki innych artykułów jak materjały wybuchowe, drzewo i t.d. Otóż wszystkie te rekompensaty nie przekraczają 10—15 proc. strat w przemyśle górniczym, spowodowanych obniżką cen węgla, dając we wspomnianym przykładzie kwotę około 150.000 zł.

Warunki uzyskania świadczeń

na wypadek braku pracy.

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, świadczenia w ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek braku pracy uzależnione są od posiadania przez ubezpieczonego pewnego minimalnego okresu ubezpieczenia (t. zw. okresu wyczekiwania). Okres ten wynosi 12 miesięcy składkowych, przebytych w ubezpieczeniu w ciągu 24 miesięcy, licząc wstecz od dnia utraty ostatniego zajęcia, przyczem ubezpieczony nie może korzystać ponownie ze świadczeń na podstawie tych samych miesięcy składkowych. Czas obowiązkowej służby wojskowej i ćwiczeń wojskowych oraz czas choroby stanowią przerwę, o którą przedłuża się wspomniany okres 24 miesięcy.

Miesiące składkowe zalicza się od pierwszego dnia tego miesiąca kalendarzowego, w którym nastąpiło zgłoszenie pracownika do ubezpieczenia, bez względu na to, czy składki za okres po zgłoszeniu zostały opłacone czy nie; narówni ze zgłoszeniem dokonanem przez pracodawcę uważa się zgłoszenie uskutecznione przez pracownika, lub zgłoszenie z urzędu przez ubezpieczalnię społeczną. Natomiast miesiące poprzedzające zgłoszenie pracownika do ubezpieczenia (t. zw. miesiące warunkowo policzalne) będą uznane za miesiące składkowe, jeżeli należne za nie składki zostaną opłacone przed upływem sześciu miesięcy od dnia utraty zajęcia, za które się te składki należą. (PAP).

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

29 Sobota	Dziś Romana Jutro Albina Wschód słońca 6 m. 31. Zachód „ 17 m. 25.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Osaczona".
PALACE: Caliente, miasto miłości.
EDEN: „Anna Karenina".

× **ZRZESZENIE ASESORÓW I APLIKANTÓW SĄDOWYCH,** Koło Sosnowiec zawiadamia, że w dn. 29 bm. o godz. 17 odbędzie się wgmachu Sądu okręgowego walne doroczne zebranie z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, wybór prezydjum, odczytanie protokułu z ostatniego, walnego zebrania, sprawozdanie zarządu z czynności za ub. rok sprawozdawczy, odczytanie protokułu komisji rewizyjnej, wybór nowych władz Koła, wolne wnioski.

× **PODZIĘKOWANIE.** Komitet zabawy urządzonej dnia 25 bm. w podziemiach „Savoy'u" w Sosnowcu, na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjum im. Staszica, składa podziękowanie wszystkim uczestnikom tej zabawy za przyczynienie się do jej powodzenia. W szczególności Komitet dziękuje pp. inż. Irenie Janotowej, Halinie Jakubowskiej oraz nacz. redaktorowi p. Stefanowi Arnoldowi, za okazaną pomoc w czasie zabawy. Na wspomnianej zabawie, którą zaliczyć można do najbardziej udanych w karnawale dokonano wyboru królowej i wicekrólowej zabaw, organizowanych na wymieniony wyżej cel. Królową wybrano p. inż. Krzyżkiewiczową a wicekrólową p. Bronisławę Kuchniarską.

Komitet.

× **POSIEDZENIE RADY POWIATOWEJ W BĘDZINIE** wyznaczone na dzisiaj zostało odwołane i odbędzie się w innym terminie.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 29 bm. o godzinie 8.30 wiecz. premjera świetnej komedji sowieckiej, znanego powieściopisarza sowieckiego W. Katajewa p.t. : „KWIECISTA DROGA". Sztuka ta, dzięki swym walorom komedjowym, cieszyła się wszędzie długotrwałem powodzeniem. U nas reżyseruje sztukę p. Tadeusz Krotkę, który gra równocześnie główną rolę. Dalszą obsadę stanowią pp.: W. Arciszewska, Z. Grzymalanka, J. Karasińska, A. Królikowska, D. Rapacka, M. Stróżyńska, I. Erwan, S. Golczewski, B. Łuczkowski, A. Rokossowski i M. Wołyńczyk.

Jutro, dnia 1 marca o godzinie 4.30 popoł. doskonała komedja Bus-Feketego p.t.: „TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ". Bilety w cenie od 25 gr.

Wieczorem o godz. 8.30 powtórzenie premjery, świetnej komedji W. Katajewa p.t.: „KWIECISTA DROGA".

—xx—

× **ZEBRANIE WETER. B. ARMJI POLSKIEJ WE FRANCJI.** Zarząd Federacji P.Z.O.O. zawiadamia wszystkich członków Stowarzyszenia weteranów b. armji polskiej we Francji że zebranie miesięczne placówki Sosnowiec odbędzie się w dniu 1 marca rb. o godz. 10 w Domu Społecznym przy ul. Żytniej 11 (Pogoń). Sekretarjat urzęduje w tymże Domu społecznym pokój nr. 26 w każdy piątek od godz. 18 do 20.

× **ZARZĄD ODDZIAŁU PCK. W SOSNOWCU** zawiadamia, iż w dniu 3 marca rb. o godz. 18.30 w pierwszym, a o 19 w drugim terminie w sali Ratusza w Sosnowcu odbędzie się walne zebranie wszystkich członków Oddziału z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór prezydjum walnego zebrania; odczytanie protokułu z poprzedniego walnego zebrania, odczytanie sprawozdań: opisowego, finansowego i komisji rewizyjnej; uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1936; wybory uzupełniające zarządu oddziału i komisji rewizyjnej; wybory delegatów na walne zebranie PCK.; wolne wnioski.

Nowy Zarząd

DOMU LUDOWEGO NA SATURNIE

Na odbytem zebraniu członków Domu Ludowego na Saturnie, wybrano nowy zarząd do którego weszły następujące osoby: prezes — p. J. Czapla, wiceprezes i skarbnik p. W. Miedziński, sekretarz p. St. Bretner, bibljotekarz p. J. Pudlik, gospodarz p. St. Kawałowski, członkowie zarządu: pp.: St. Kołodziejówna, Wł. Kowalski, M. Bęben, A. Pęczek, P. Wasiński, J. Zatoń i J. Zarychta: zastępcy: pp. Br. Dąbrowski, H. Sumiński i St. Rokita; komisja rewizyjna: pp. B. Jankowski, P. Pieczyński i P. Spyrzyński; sąd honorowy: pp.: Z. Czarnomski, Cz. Isteński i P. Gawroński; kierownik Koła młodzieży p. K. Szczerba.

Nowy zarząd przyznał szereg ulg dla nowowstępujących członków, pragnąc przez to posunięcie powiększyć liczne szeregi tak bardzo pożytecznej organizacji na tutejszym terenie.

—xx—

× **„BUDUJMY ŁODZIE PODWODNE"** Dnia 1 marca br. o godz. 17 będzie wyświetlany film „Morze" w szkole powsz. nr. 14 w Milowicach. Wstęp 20 gr. dla dzieci 10 gr. Całkowity dochód przeznacza się na budowę łodzi podwodnej im. marsz. Piłsudskiego.

× **ZBIÓRKA ULICZNA NA BEZROBOTNYCH W BĘDZINIE.** Komitet Funduszu Pracy w Będzinie, urządza jak co miesiąc, w niedzielę dnia 1 marca rb. zbiórkę uliczną dla zasilenia funduszów na pomoc doraźną dla bezrobotnych i zwraca się z gorącym apelem do wszystkich mieszkańców Będzina, o poparcie akcji komitetu, przez składanie choćby najskromniejszych datków.

× **Z ŻYCIA PODOFICERÓW REZERWY R.P. W NIWCE.** Dnia 23 bm. odbyło się walne zebranie. Po przeprowadzonej kontroli gospodarki związku i spraw wyszkoleniowych, przez referentów Okręgu pp. Jana Walca i Teodora Chmurzyńskiego, prezes p. Waluga zagaił zebranie, a witając przedstawicieli okręgu i sąsiedniego Koła Dębowa Góra poprosił na przewodniczącego zebrania p. Walca, na sekretarza Dudka Antoniego i na asesorów pp. Chmurzyńskiego Teodora i Tajchmana Pawła. Jak wynika ze sprawozdań, Koło w ub. r. ufundowało piękny sztandar, i choć nie otrzymuje żadnych subsydjów rozporządza dość pokaźną sumką pieniędzy, która jest ulokowana w PKO. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum przystąpiono do wyboru nowych władz związku. Do zarządu wybrano pp. Malugę Jana prezesem Dusia Zygmunta wiceprezesem, Dudka Antoniego sekretarzem, Fiązka Antoniego — skarbnikiem i członków zarządu: Mikołajczyka, Chamczyka i Cieplika: komisja rewizyjna: pp. Piwowar Piotr przewodniczący, Hilarek i Chalama członkowie: sąd koleżeński pp. Widerski Teofil przewodniczący, Chamczyk i Telęga członkowie; delegat na zjazdy p. Fiązek Antoni, komendantem Koła wybrano Kalafarskiego Stefana, ref. PW. Hilarek, ref. WF. Zachara.

Czy miasta Zagłębia Dąbrowskiego

wstąpią w ślady innych miast polskich?

W „Kurjerze Warszawskim" czytamy:

Zakaz uboju rytualnego. Dn. 27 bm. odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którem m. in. rozważano wniosek nagły Koła narodowego, wzywający zarząd miasta, aby spowodował zakaz uboju rytualnego w rzeźni miejskiej. Wniosek wywołał bardzo ożywioną dyskusję. W wyniku dyskusji wniosek został przyjęty wszystkiemi głosami przeciwko 9 głosom radnych żydowskich i jednemu głosowi radnego Rosjanina z Klubu sanacyjnego. **Prezes Klubu sanacyjnego dr. Wysłouch wstrzymał się od głosowania, mimo, że w dyskusji wypowiedział się za wnioskiem.** Po uchwaleniu wniosku radni żydowscy opuścili salę obrad.

Również na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej w Katowicach wpłynął wniosek w sprawie zniesienia uboju rytualnego. Wniosek został przyjęty przez radnych wszystkich ugrupowań i będzie rozpatrywany na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej.

Jak widać z powyższego szereg miast polskich zniosło już ubój rytualny, albo też w najbliższym czasie go zniesie. Powstaje pytanie, czy miasta Zagłębia Dąbrowskiego wejdą w ślady innych miast w Polsce? Miejmy nadzieję, że miasta w Zagłębiu nie pozostaną w tyle za innemi i realnie ustosunkują się do polskiej opinji publicznej w tej materji. Nakazują tak względy najprymitywniejszego poczucia ludzkości i oburzenie na tolerowane dotychczas niesłychane barbarzyństwo.

GŁUPIE POPISY DEMAGOGÓW

na Radzie miejskiej w Będzinie

Porządek piątkowego posiedzenia Rady miejskiej w Będzinie nie był zbyt bogaty, to też obrady zakończono dość wcześnie.

Na wstępie dłuższą dyskusję wywołała **sprawa budowy szkoły powszechnej na Ksawerze** i zaciągnięcia na ten cel pożyczki w wysokości 60 tys. zł. w Towarzystwie popierania budowy szkół powszechnych. Kosztorys budowy szkoły bez sali gimnastycznej wynosi **160 tys. zł.** Ostatecznie zapadła uchwała **wybudowania szkoły w b. roku**, przyczem poza pożyczką z Tow. popierania budowy szkół powsz. uchwalono, aby miasto zaciągnęło na ten cel również pożyczkę w BGK w wysokości 100 tysl zł. Szkoła na Ksawerze ma być zaopatrzona w najnowocześniejsze urządzenia.

Skolei uchwalono dodatek do państwowego podatku gruntowego w wysokości 90%, poczem przystąpiono do rozpatrywania następnego punktu, a mianowicie **uchwalenia dodatkowego budżetu na rok 1935-36 w wysokości 48 tysięcy zł.** Na sumę tę składają się dwie pozycje, a mianowicie: 3 tys. zł. dotacja z Funduszu Pracy, które zużyte zostaną **na urządzenie ogródków działkowych** nad Przemszą oraz 45 tys. zł., które Magistrat otrzymał tytułem zaległego czynszu za dzierżawę koszar; pieniądze te w myśl umowy polubownej, mają być przeznaczone **na odnowienie koszar**. Sprawa ta, która zdawałoby się przejdzie bez żadnej dyskusji **dała pole do popisu radnym Wacławczykowi i Niemcowi**. Panowie owi sprzeciwiali się stanowczo odnowieniu koszar, chociaż stan ich wymaga tego bezzwłocznie, godząc się raczej na to, **aby wojsko opuściło Będzin**. Głupie i demagogiczne przemówienie wygłosił w tej sprawie radny Niemiec z Jedności robotniczej (komunista). Wystąpienie to, **ziejące nienawiścią** do wojska polskiego wywołało, naszem zdaniem, zbyt małą reakcję, ze strony innych radnych. Nie szkodziłoby nic, gdyby radnemu Niemcowi, inni radni, w sposób dobitny i przekonywujący wyjaśnili, iż od wojska mu zasie.

Radni żydowscy podeszli do tej sprawy w sposób praktyczny, handlowy, wskazując na korzyści płynące dla miasta spowodu stacjonowania w mieście 23 p.a.l.

O ogródkach działkowych mówił p. prezydent **Izydorczyk**, wyjaśniając, że w pierwszym rzędzie będą korzystać z nich bezrobotni. Na polach nad Przemszą urządzonych będzie **110 działek**, przyczem działkowcy korzystać będą z pomocy zarządu miasta, czy to przez dostarczenie im nasion czy też odpowiednich narzędzi.

Po dyskusji **wniosek przyjęto**.

Następnie upoważniono Magistrat do umarzania należności z tytułu prywatno prawnych do wysokości 1000 zł. oraz do zamiany gruntu miejskiego z p. Hełczyńskim na Górze Zamkowej oraz przy ul. Małobądzkiej z p. Anną Rychel i p. Michaliną Adach. Wniosek zarządu miejskiego o zamianę gruntu koło cmentarza z parafją rzymsko-katolicką **został odrzucony głosami radnych lewicowych, przy wstrzymaniu się żydów od głosowania**.

Do komisji finansowo - budżetowej na miejsce p. Miazka został wybrany r. Niemiec, zaś jako delegaci do miejskiej Rady szkolnej weszli pp.: **Stróżyk, Wacławik, Kosibowiczowa i dr. Weinzicher.**

Pod koniec zostały odczytane interpelacje i nagłe wnioski, które przesłano do odpowiednich komisyj, bądź też uznano za nieistotne.

Furjat zdemolował mieszkanie

i chciał podpalić dom

Szaleńca obezwładnili strażacy.

Onegdaj około godziny 6 wiecz. mieszkańcy uliczki Szewckiej w Sosnowcu **mieli nielada sensację**.

Oto z jednego z mieszkań domu nr. 14 rozległy się niesamowite okrzyki, a jednocześnie rozległ się brzęk tłuczonych szyb. Jak się okazało zamieszkały tam z rodzicami 26-letni **Icek Bursztyn w przystępie nagłego ataku szału** zdemolował urządzenie mieszkania, powybijał szyby, a następnie **podpalił je.**

Dokonawszy dzieła zniszczenia, furjat uzbroił się w siekierę i noże i, grożąc domownikom wybiegł na podwórze, a następnie **wszedł na strych, grożąc podpaleniem domu.**

Domownicy i sąsiedzi ugasili w mieszkaniu ogień oraz wezwali na miejsce straż.

Przybyła straż zajęła się poskromieniem warjata. Uzbrojony Bursztyn zabarykadowawszy się na strychu **nie dopuszczał do siebie strażaków**, obrzucając ich różnemi przedmiotami oraz grożąc siekierą i nożem.

Strażacy, nie mogąc dostać się do furjata przez drzwi, **obrali inną drogę**. Mianowicie kilku strażaków weszło na dach sąsiedniego domu skąd dostali się na dach domu, zamieszkałego przez Bursztynów i **przez dymnik puścili silny strumień wody na furjata.**

Następnie strażacy weszli na strych i obezwładnili Bursztyna, poczem przewieźli go do komisarjatu policji.

Tutaj wezwano lekarza, który dał furjatowi zastrzyk uspokajający, a następnie włożono bursztynowi kaftan bezpieczeństwa.

Wczoraj rodzina furjata przewiozła go **do zakładu psychjatrycznego w Rybniku.**

Pożar wskutek podpalenia

Właściciel składu osadzony w więzieniu

Jak donieśliśmy już, dn. 25 bm. wybuchł pożar w składzie klepek na podwórzu przy ulicy Dekerta 13 w Sosnowcu, należącym do Pinkusa Grandopela, zamieszkałego przy ulicy Wspólnej 16. Ogień stłumiła w zarodku miejska straż pożarna.

Ponieważ stwierdzono, że ogień powstał jednocześnie w kilku miejscach pozostało uzasadnione podejrzenie, że **pożar powstał wskutek podpalenia.**

W związku z tem **policja zatrzymała Grandopela** i przekazała go następnie do dyspozycji władz sądowych.

Sędzia śledczy, po zapoznaniu się z przebiegiem pożaru i przesłuchaniu Grandopela **polecił osadzić go w więzieniu.**

Skład Grandopela jest ubezpieczony w jednem z towarzystw ubezpieczeniowych.

Jak się dowiadujemy, w wyniku dalszego dochodzenia został również zatrzymany jako **podejrzany o współudział** w podpaleniu szwagier Grandopela **Nuchym Szlajer.**

Co zrobiono w Grodźcu w 1935 r.

Gmina przeprowadzi regulację osiedla.

Rada gminna w Grodźcu realizując wytyczny swój plan prac w 1935 r. przeprowadziła szereg robót, a między innemi, wybudowała rurociągi na ul. Narutowicza, **zaopatrując w wodę zdatną do picia** mieszkańców tej ulicy i ulic Mickiewicza, Łagiskiej, Kopernika na przestrzeni półtora klm. Pozatem urządzono dwa zdroje na ul. Marsz. Piłsudskiego i 1 Maja. Dotychczasowy stan urządzeń wodociągowych nie może zaspokoić potrzeb ludności, zwłaszcza z ulicy Limanowskiego, Reymonta i Okrzei. Mieszkańcy tych ulic z konieczności muszą czerpać wodę z odległych zdrojów, narażając się tem samem na dość duże trudności. Jak nas informują roboty związane z przeprowadzeniem **rurociągów na tych ulicach będą rozpoczęte w najbliższym czasie.**

Niezależnie od tych robót **wybudowano twardą nawierzchnię na ul. Legjonów**, dawniej Grudkowskiej na przestrzeni 360 metr. kosztem około **6.700 zł.**, uwzględniając w tem zasiłki **w naturze przyznane przez powiatowy** Fundusz Pracy na sumę 2300 zł. Doniedawna ulica ta stanowiła istne bajoro, trudne do przebrnięcia.

W bieżącym okresie dokończono również budowy ul. Kołłątaja, przy której rok rocznie wznoszone są nowe zabudowania, a które to ulica o pokrywie gliniastej w czasie opadów nie nadawała się do komunikacji. Nowowybudowana ulica na przestrzeni 300 mtr. doprowadzona już do stanu należytego pochłonęła **sumę 5300 zł.**

Niezależnie od wspomnianych inwestycyj Rada gminna w Grodźcu zarządziła **osuszenie jedynych w Grodźcu łąk włościańskich położonych nad rzeką Brynicą.** Skutkiem niższego położenie łąk od łożyska rzeki woda rozpływała się na łąki i pola orne, tworząc olbrzymie jezioro. Rokrocznie zalewała woda kilkadziesiąt mórg łąk i pola, siejąc spustoszenie.

Prace te wykonano przy współudziale zaledwie małej grupy obywateli, wraz z zaangażowanymi bezrobotnymi pracującymi za świadczenia. Zbudowanie wału ochronnego na przestrzeni 1490 metr. doprowadziło do tego, iż cała przestrzeń łąk i pól **została całkowicie osuszona**, a koszt osuszenia, który ze względu na gospodarczy sposób prowadzenia robót, wyniósł zaledwie kwotę 2877 zł.

W związku z zamierzeniami zarządu gminnego, celem **przeprowadzenia regulacji osiedla**, bawił w Grodźcu przedstawiciel Polskich Linij Lotniczych LOT p. Szymon Grygorczuk, mierniczy przysięgły z Warszawy, celem zebrania niezbędnych informacyj o istniejących materjałach pomiarowych na terenie Grodźca. Gmina Grodziec bowiem powierzyła „Fotolotowi“ wykonanie zdjęć i opracowanie planów metodą aerofotogrametryczna.

Z wczesną wiosną b.r. dokonane będą **wstępne prace polowe**, związane z założeniem sieci triangulacyjnej i poligonowej.

Regulacja osiedla Grodziec, jako osady jednowsiowej przyczyni się niezmiernie do jego racjonalnej rozbudowy.

× **WALNE ZEBRANIE LIGI M. i K.** Dnia 1 marca br. o godz. 10 rano w sali Związku zawodowego pracowników ubezpieczeń społecznych w Polsce, oddział w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 17 odbędzie się zwyczajne doroczne walne zebranie Ligi morskiej i kolonjalnej, Obwodu i Oddziału w Sosnowcu z następującym porządkiem obrad: zagajenie; wybór prezydjum; odczytanie protokułu; sprawozdanie z działalności zarządu (ogólne); sprawozdanie kasowe; sprawozdanie komisji rewizyjnej; ogólna dyskusja; przyjęcie budżetu; wybór władz; wybór delegatów na walny zjazd i zjazd okręgowy; wolne wnioski. W razie nieprzybycia na powyższy termin przepisanej liczby członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 10.30 bez względu na ilość obecnych. Prawo czynnego udziału w zebraniu przysługuje członkom za okazaniem legitymacji, pozatem wstęp wolny dla osób wprowadzonych przez członków.

Ze Związku peowiaków
POWIATU BĘDZIŃSKIEGO.

Otrzymaliśmy następującej treści komunikat od zarządu Koła powiatowego Związku peowiaków powiatu Będzińskiego:

„Zarząd Koła Powiatowego Związku Peowiaków powiatu Będzińskiego po zapoznaniu się na posiedzeniu w dniu 26 bm. z treścią ostatnich zarządzeń wojewódzkiego zarządu okręgowego w Kielcach i zorjentowaniu się w sytuacji, złożył mandaty (prezesa i członków Zarządu) otrzymane na Zjeździe Delegatów Koła Powiatowego w dniu 24 listopada 1935 r. ponieważ nie znalazł zrozumienia swej pracy i statutowego poparcia ze strony zarządów okręgowego i Głównego.

Jednocześnie Zarząd Koła Powiatowego składa tą drogą serdeczne podziękowanie peowiakom powiatu Będzińskiego którzy współpracowali z Zarządem nad zrealizowaniem uchwał, powziętych przez Zjazd Delegatów Koła w dniu 24 listopada 1935 r.“

Jak wynika z komunikatu, w Kole powiatowem peowiaków, powstały dalekoidące tarcia, które spowodowały ustąpienie całego zarządu.

—xx—

× **ZEBRANIE ABSOLWENTEK SZKOŁY HANDLOWEJ W DĄBROWIE.** Zarząd Koła absolwentek przy szkole handlowej żeńskiej w Dąbrowie, uprasza wszystkie członkinie o przybycie na zebranie, które odbędzie się w lokalu szkoły ul. 3 Maja 4, w niedzielę dnia 1 marca br. o godz. 10.30.

× **ODCZYT NA ŚRODULI.** Dziś o godz 18 w świetlicy Rodziny rezerwistów Koło Sosnowiec-Środula przy ul. Perla 39 p. prof. Stankiewicz wygłosi odczyt p. t. „Żegluga lotnicza“. Wstęp dla członków Związku i Rodziny rezerwistów jak też mieszkańców dzielnicy Środula — Konstantynów i ul. Chemicznej bezpłatny.

× **PORANEK DLA MŁODZIEŻY.** Organizacja przysposobienia kobiet do obrony kraju Koło lokalne w Sosnowcu przypomina, że w niedzielę dn. 1 marca br. będzie wyświetlany w kinie „Zagłębie“ wesoły film z Patem i Patachonem. Początek o godz. 11.30. Dochód przeznaczony na obozy letnie dla niezamożnej młodzieży. Ceny biletów: 25 gr. 50 gr. i 70 gr.

× **„KŁOPOTY PANA ZŁOTOPOLSKIEGO“** Polska Macierz Szkolna w Sosnowcu urządza w niedzielę dnia 1 marca br. w lokalu gw. „Hr. Renard“ ul. Szkolna 2 przedstawienia amatorskie pt. „Kłopoty pana Złotopolskiego“ (farsa 3 aktowa H. Zbierzchowskiego). Ceny wstępu od 1 zł. do 25 gr. Początek popołudniowki o godz. 15, wieczorowe o godz. 19. Powyższa impreza godna jest poparcia ze strony tutejszego społeczeństwa ze względu na użyteczność tak poważnej instytucji, jaką jest Polska Macierz Szkolna.

Znani złodzieje
UJĘCI PRZEZ POLICJĘ

Dwaj znani złodzieje Franciszek Kowalczyk i Stanisław Szklarski, obaj zamieszkali w Sosnowcu, przy ul. Pańskiej 26 skradli ze straganu Marji Stachurskiej z Będzina w halach targowych w Sosnowcu kilka par obuwia.

Zawiadomiona o kradzieży policja ujęła złodziei tego samego dnia i przekazała ich do dyspozycji władz sądowych.

—xx—

× „RADCY PANA RADCY" Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo w Zagórzu filja Sosnowiec, ul. Okrzei urządza w dniu 1-ym marca br. w sali szkoły powszechnej nr. 10 ul. Okrzei 56 przedstawienie na program którego złożą się: 3-aktowa wesoła komedja M. Bałuckiego pt. „Radcy pana radcy" i balet dziewczynek. Dochód przeznaczony będzie na biedne dzieci, przystępujące w rb. do I-ej Komunji św. Zarząd zwraca się za naszem pośrednictwem do miejscowego społeczeństwa o poparcie tej imprezy przez liczne przybycie.

KRONIKA ZAWIERCIA

Owocna działalność P. M. S. W ZAWIERCIU

W ub. czwartek w sali resursy T.A.Z. w Zawierciu odbyło się walne doroczne zebranie Polskiej Macierzy Szkolnej w Zawierciu. Zebranie otworzył przewodniczący PMS. p. dyr. Seweryn Wesołowski zapraszając na przewodniczącego p. dyr. E. Dębskiego. Jak wynika ze sprawozdania złożonego przez dyr. Wesołowskiego PSM. prowadzi szkołę rzemieślniczą, bibljotekę i szkołę dokształcającą. Spowodu braku funduszów w b. r. szkoła dokształcająca w Zawierciu jest nieczynna. Prawdopodobnie kuratorjum na następny rok szkolny przeznaczy na ten cel subwencję.

Z okazji rocznicy śmierci Henryka Sienkiewicza, dnia 15 listopada 35 r. zorganizowano „dzień oświaty pozaszkolnej" w którym odbyło się nabożeństwo oraz urządzono akademję dla organizacyj i Stowarzyszeń. W okresie sprawozdawczym wygłoszono w Zawierciu i na terenie powiatu szereg wykładów oświatowych na tematy „Obrony Lwowa" i Pomorza. Z wykładów tych skorzystało około 3.000 młodzieży. 75 bezrobotnych w Zawierciu bezpłatnie korzystało z książek z bibljoteki PMS. Dzięki ofiarności pracy absolwentek państw. seminarjum nauczycielskiego prowadzone było nauczanie analfabetów „w cztery oczy" dzięki czemu 8 analfabetów zdobyło znajomość czytania. Dodać również należy, że naskutek nadesłanego wezwania przez Macierz Szkolną w Gdańsku o pomoc materjalną na walkę z germanizacją dziatwy polskiej, zebrano na listy ofiar zł. 90 i sumę tą przekazano Gdańskowi.

Sprawozdanie z działalności szkoły rzemieślniczej złożył dyrektor inż. M. Guzera. Szkoła istnieje 9-ty rok. według miejsc zamieszkania uczniów było miejscowych 56, a zamiejscowych 136 uczniów. Nauka odbywała się w zakresie teoretycznym i praktycznym. Porządek pracy warsztatowej był następujący: na I kursie obróbka ręczna i praca w kuźni na II — obróbka na maszynach i na III kursie obróbka na maszynach i montaż maszyn. Wartość produkcji w r. sprawozdawczym wyniosła zł. 8.282.23 własne urządzenie warsztatowe dla szkoły przedstawia wartość zł. 1.818.60. Przy szkole istnieje Stowarzyszenie „Bratnia pomoc" liczące do 150 członków. Po złożeniu otrzymało dyplomy czeladnicze z działu ślusarskiego 30 uczniów i tokarskiego dwóch.

Sprawozdanie z działalności bibljoteki PMS. złożyła p. dyr. H. Jakliczowa. Bibljoteka PMS. liczy obecnie 2.356 dzieł liczba stałych czytelników wynosi 95 osób. Bibljotekarką jest p. T. Molendzianka, absolwentka sem. naucz., która ukończyła specjalny kurs w Warszawie i pracuje zupełnie bezinteresownie.

Sprawozdanie rachunkowe zdał kierownik działu finasowego p. R. Szolc.

W imieniu komisji rewizyjnej sprawozdanie odczytał p. inż. Edward Stephan poczem zebrani udzielili zarządowi absolutorjum. Pod koniec wywiązała się krótka, lecz ożywiona dyskusja. Zarząd pozostał w tym samym składzie z przewodniczącym p. dyr. S. Wesołowskim na czele.

× WICESTAROSTĄ W ZAWIERCIU został p. Stefan Raczyński, a nie Kaczyński, jak to mylnie wczoraj wydrukowano.

W skład zarządu PCK. wchodzą m. in. dr. Pasierbiński, a nie mgr. Pasierbińsk. oraz p. Michnowska, nie Michuiska jak to mylnie wydrukowano.

× STARANIEM ZWIĄZKU REZERWISTÓW KOŁO W ŻARKACH została zorganizowana w dniu 22 bm. zabawa taneczna p. n. „Pożegnanie karnawału". Role gospodyń przyjęły panie: S. Boryczkówna, St. Cugowska i J. Fentazyjska. Dochód z zabawy w wysokości zł. 37 gr. 9 przeznaczył Zarząd Koła na świetlicę miejscowego Z. R. Jednocześnie Zarząd Koła Z. R. składa tą drogą podziękowanie gospodyniom za bezinteresowną i ofiarną pracę przy urządzeniu zabawy.

REPORTAŻ

Nędzarze — chałupnicy — szewcy
W państewku gdzie króluje wyzysk

W powiecie Olkuskim, a zwłaszcza w okolicy północno - wschodniej jak Dłużca, Pilicy, Jangrota, Żarnowca, a głównie w Wolbromiu, wegetuje przeszło **tysiąc warsztatów szewskich.** Jest to gromada ludzi, zdana literalnie na żer nieuczciwych nakładców i wyzyskiwana w karygodny sposób.

Królestwo nędzy szewskiej ilustruje taki przeważnie spotykany obrazek: w „warsztacie" o powierzchni 2x2 mtr., względnie 2x3 mtr., który służy **jednocześnie za kuchnię, sypialnię (łóżko na 4—5 osób), o jednem oknie, z widokiem na gnojniki,** pracuje ojciec z synami **po 16—18 godzin na dobę.** Od każdej wykonanej pary obuwia nakładca płaci od 30—80 groszy (własne nici i kołki). Szewc przy pomocy syna może wykonać od 2—3 par trzewików roboczych juchtowych na dobę, a zarobek jego wynosi od 1—2 zł. netto.

Z tysiąca szewców, to 40 procent ojcowie, utrzymujący nieraz liczną rodzinę.

Jak szewc — chałupnik zbywa swój towar?

Smutny obrazek można zaobserwować w Wolbromiu, gdy w godzinach wieczorowych żona szewca z kilkoma parami gotowego obuwia na ręku odwiedza po kolei nakładców prosząc, ba! żebrząc niemal o kupno. Nakładca jakby z łaski kupuje gotowy towar, płacąc za kamasze po 3.50 lub 4 zł.

I handel odbywa się w warunkach przymusowych, krzywdzących dla chałupnika, bo jakże wrócić do domu, do głodnych dzieci bez złotówki na chleb!

Szewcy wykonywujący pracę na rzecz nakładców, są bez opieki lekarskiej, nie zgłaszani do Ubezpieczalni społecznej i t.d. To też korpus szewca jest skręcony w kabłąk, twarz żółto-chorobliwa, oczy świecące ogniem ostatniego wysiłku, ręce pokrajane „majcherkiem" szewskim, pierś zapadła i ... zarodki gruźlicy. A dzieci wychowywane w takiej atmosferze, to istoty zgóry skazane na zagładę.

Na krzywdzie szewca-chałupnika tuszą się nakładcy, przeważnie żydzi, opływający w dostatki, których nie można nawet odpowiednio opodatkować na rzecz skarbu państwa, bo trudno sprytnemu nakładcy udowodnić wysokość zarobku i dochodów.

Żadne pożyczki rzemieślnicze (które są b. minimalne) nie wydobędą z nędzy i wyzysku szewca - chałupnika. Tu potrzebna jest jak najwydatniejsza pomoc władz państwowych i zasadnicze uregulowanie warunków pracy przez danie możności chałupnikowi sprzedaży jego wyrobów po cenach odpowiednich.

Tajemnicze zabójstwo w Zawierciu
Towarzysz zabitego ciężko ranny

W ub. czwartek około godziny 11 wieczorem policja komisarjatu w Zawierciu zawiadomiona została, że w mieszkaniu Stefana Kuty na Nowem Zawierciu znajduje się **ciężko ranny 24-letni Teodor Uznański,** zamieszkały przy ulicy Stefanji 20.

Wydelegowany na miejsce jeden z posterunkowych natknął się w odległości 60 kroków od mieszkania Kuty, koło toru kolejowego **na zwłoki jakiegoś mężczyzny.** Obok zwłok leżało około 400 klg. węgla skradzionego z wagonów kolejowych.

Jak się okazało były to zwłoki **Jujana Borówki** (Stefanji 43).

Zwłoki Borówki pozostawiono na miejscu, rannego zaś Uznańskiego, **nożem w lewą łopatkę,** przewieziono na kurację do szpitala w Zawierciu.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Borówka i Uznański **zostali napadnięci przez szajkę złodziei,** zajmujących się kradzieżą węgla z wagonów kolejowych. Borówka **pchnięty nożem w serce,** poniósł śmierć na miejscu, zaś ranny Uznański zdołał uciec napastnikom i schronić się do znajomego.

Ze względu na poważny stan zdrowia, Uznański nie był jeszcze przesłuchiwany.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, **co było przyczyną krwawego napadu.**

Niewiadomo również co porabiali w nocy koło toru kolejowego zabity Borówka i Uznański.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Rynek węglowy w styczniu

Produkcja węgla kamiennego w Polsce w styczniu rb. wynosiła przy 25 dniach roboczych 2.508.372 tony, czyli **wzrosła w stosunku do miesiąca poprzedniego o 48.899 ton,** tj. o 1.98%.

Ogólny zbyt węgla w styczniu r. b. wynosił 2.246.684 ton, wobec 2.215.879 ton w grudniu 1935 r., w czem **zbyt na rynku krajowym 1.419.396 ton,** wobec 1.436.844 ton, a **eksport 827.288 t.** wobec 779.035 ton.

Widzimy z powyższego, że zbyt węgla w kraju w styczniu rb. spadł w stosunku do poprzedniego miesiąca o 17.448 ton., czyli o 1.2%. Eksport węgla kamiennego w styczniu rb. wyniósł, jak wyżej wspomnieliśmy 827.288 ton, czyli wzrósł o 6.2%.

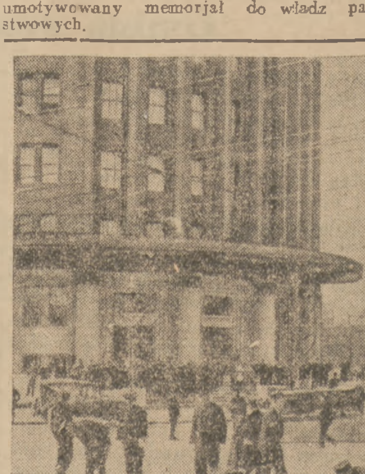
Zapasy węgla na zwałach nieco wzrosły, wynosiły bowiem w końcu grudnia ub. r. 1.142.272 ton wobec 1.154.801 ton w końcu stycznia 1936 r.

Kronika gospodarcza

UMARZANIE EGZEKUCYJ SKARBOWYCH. Celem odciążenia urzędów skarbowych, Ministerstwo skarbu poleciło izbom skarbowym zaniechać poszukiwań w stosunku do tych osób, co do których — zdaniem naczelnika urzędu lub izby skarbowej, opartej na znajomości sytuacji majątkowej płatnika — wszczęcie kroków egzekucyjnych nawet w razie odszukania obecnego miejsca zamieszkania takiego płatnika nie dałoby pozytywnego wyniku. Zaległości tych płatników należy w myśl okólnika Min. skarbu odpisywać bez przeprowadzenia tych poszukiwań, zaznaczając tylko we wniosku o umorzeniu powody, dla których poszukiwań zaniechano. Równocześnie Ministerstwo skarbu wykazało, że uprawnienia czy umarzania zaległości wygasają już z dniem 31 marca rb., wobec czego Izby i urzędy skarbowe powinny dołożyć starania w kierunku zlikwidowania jeszcze w bieżącym okresie budżetowym największej ilości kont martwych.

WNOSZENIE DO KSIĄG HIPOTECZNYCH WPISÓW W WALUTACH OBCYCH. Min. skarbu i Min. sprawiedliwości zezwoliło na wnoszenie do ksiąg hipotecznych wpisów w walutach obcych tylko w tych wypadkach gdy: a) wpis zabezpiecza listy zastawne, wypuszczone w walucie obcej, których miejsce płatności jest poza obrębem Rzplitej, b) wpis zabezpiecza wierzytelność z tytułu pożyczek zagranicznych i spłacanych zagranicą, c) gdy minister skarbu na wpis taki zezwoli.

PIEKARZE PRZECIWKO WYPIEKOWI NIEDZIELNEMU. Na dorocznem walnem zgromadzeniu Stowarzyszenia właścicieli piekarń licznie zebrani delegaci z całej Polski powzięli jednomyślną uchwałę, celem wystąpienia u odpowiednich władz z protestem przeciwko wypiekowi niedzielnemu i świątecznemu przez piekarnie niechrześcjańskie. W tej sprawie złożony został odpowiednio umotywowany memorjał do władz państwowych.



GMACH KOMENDY POLICJI W TOKIO
był jednym z punktów o który toczyły się walki zamachowców z oddziałami wojsk wiernych rządowi.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — (podwójny program) **Uwodzicielka i Czy Lucyna, to dziewczyna.**

× **POŻEGNANIE P. STAROSTY GLISZCZYŃSKIEGO.** W salach Resursy obywatelskiej w Olkuszu współpracownicy starostwa wydziału powiatowego, samorządu, oraz przedstawiciele różnych organizacyj i obywatelstwo olkuskie żegnać będą dzisiaj wieczorem opuszczającego powiat p. starostę Gliszczyńskiego bankietem.

× **RUCH LUDNOŚCI.** W ciągu IV kwartału r. ub. na terenie pow. Olkuskiego zawarto małżeństw 428, urodzeń zanotowano 1189, zgonów 499.

× **NOWA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W OLKUSZU** zostanie otwarta w dniu 2 marca rb. przy ul. Fabrycznej.

× **MIEJSKIE HALE RYBNE.** Zarząd miejski w Olkuszu wykończył w tych dniach budynek, w którym mieszczą się hale rybne z odpowiedniemi basenami i dopływem wody przy ul. Żuradzkiej. Hale będą oddane do użytku publicznego w najbliższych dniach

SPORT.



GUSTAW, KRÓL SZWEDZKI, NA KORTACH TENISOWYCH W CANNES

Sędziwy król Szwecji jest zapalonym miłośnikiem tenisa.

—oOo—

Ile kosztowało urządzenie OLIMPJADY ZIMOWEJ?

Niemiecki Komitet Olimpijski ogłosił ciekawe cyfry, ilustrujące koszta urządzenia olimpjady zimowej w Garmisch Partenkirchen. Wybudowanie nowego stadjonu kosztowało przeszło pół miljona marek. Jest to, jak twierdzą Niemcy, najlepszy stadjon dla zawodów zimowych na świecie. Wybudowanie najpiękniejszej skoczni narciarskiej świata, razem z dalszemi urządzeniami kosztowało 800 tys. marek. Sam tor saneczkowy kosztował 300 tys. marek. Wielkie sumy pochłonęły również trybuny i urządzenia dla prasy. Kosztem 90 tys. marek stworzono szereg urządzeń, które umożliwiły prasie szybką i sprawną obsługę swych pism. Wreszcie koleje, poczta, wydziały robót publicznych inwestowały w Garmisch kilka miljonów marek.

—oOo—

Mecz piłkarski w Czeladzi.

W niedzielę, tj. jutro o godz. 2 popol. odbędzie się w Czeladzi rewanżowy mecz piłkarski między CKS. a KS. Piotrowice ze Śląska.

Piłkarski mecz dwóch śląsków.

Kapitan sportowy Śl. OZPN. ustalił następujący skład reprezentacji śląskiej na mecz niedzielny w Bytomiu, pomiędzy Górnym Śląskiem i Śląskiem Opolskim: w bramce Tatuś (Ruch), obrona Rurański (Ruch), Michalski (Naprzód Lipiny), pomoc Piec II (Naprzód Lipiny), Badura (Ruch), Dytko (Dąb) atak Piec I (Naprzód), Giemza (Ruch), Peterek (Ruch), God (Śląsk Świętochłowice), Wodarz (Ruch), rezerwowi Mrugała (AKS), Wostal (AKS), Niechcioł (Stadjon Chorzów) Stefan (Naprzód).

Powyższa reprezentacja jest najsilniejsza, na jaką obecnie stać piłkarstwo śląskie. W reprezentacji bowiem zagra pięciu reprezentacyjnych graczy polskich oraz dwóch rezerwowych graczy reprezentacyjnych w osobach Tatusia i Michalskiego.

Słuszna ostrożność.

Na najbliższym kongresie międzynarodowego związku bokserskiego w Berlinie, rozpatrywany będzie wniosek zgłoszony przez Polaków, domagający się dla zawodników wagi półciężkiej i ciężkiej cięższych, bardziej wypchanych rękawic bokserskich.

Co wykazała sekcja zwłok śp. Urbaniaka

Zarządzona sekcja zwłok śp. Urbaniaka wykazała, że bezpośrednią przyczyną zgonu był wylew krwi do mózgu, spowodowany uderzeniem Kolerzyńskiego. Pęknięcia czaszki ani wstrząsu mózgu nie stwierdzono. Pogrzeb tragicznie zmarłego sportowca odbył się we czwartek.

Narciarskie mistrzostwa Polski w marcu.

Odłożone spowodu braku śniegu w styczniu narciarskie mistrzostwa Polski odbędą się w Zakopanem w dwu terminach od 6—9 i od 13 do 15 marca, o ile oczywiście dopiszą warunki atmosferyczne. Ostatnio bowiem w Zakopanem panuje odwilż.

„Święci" oskarżyciele

Kulisy abisyńskiego barbarzyństwa

Niejednokrotnie poruszona już była na łamach prasy kwestja niezwykłego okrucieństwa Abisyńczyków, którzy jak wiadomo, roszczą sobie pretensje do tytułu obywateli państwa ucywilizowanego. Niedawno podaliśmy cały szereg nieludzkich wyroków, ferowanych przez sądy w państwie, rządzonem przez Halie Selassiego. Dziś podajemy dalszy ciąg autentycznych wypadków, które same za siebie mówią i świadczą krwawo przeciwko „królowi królów", mianującemu się monarchą państwa „cywilizowanego".

KAŹNIA LUDZKA.

Cóż z tego, że w pałacu Halie Selassie go działa sprawnie sieć telefoniczna lub że istnieje w Addis Abebie stacja radjowa, kiedy uprawiane jest na szeroką skalę nieludzkie wprost mordowanie więźniów wojennych. Podobno, co jest zresztą pilnie ukrywane przed niepożądanym okiem korespondentów zagranicznych, czarni żołnierze negusa obchodzą się z jeńcami wojennymi w sposób niesłychany. Mało jest wymienić głodzenie, pędzenie setkami kilometrów lub zmuszanie do ciężkiej, ponad siły, pracy.

Podobno, zgodnie ze starą tradycją abisyńską, w niektórych wypadkach Abisyńczycy nie cofają się przed okrutnem okaleczaniem jeńców wojennych. Jest to tradycja, która pozostała jeszcze z okresu poprzedniej wojny abisyńsko-włoskiej Wtedy to po bitwie pod Aduą do niewoli abisyńskiej dostało się przeszło 4.000 żołnierzy włoskich. Czarni dowódcy, upojeni zwycięstwem, pozwolili wtedy, aby każdy z żołnierzy abisyńskich okaleczył dwóch żołnierzy włoskich, dokonując kastracji.

Potworne zarządzenie zostało skwapliwie wykonane — ale prawie wszyscy Włosi, wśród których było także wiele oficerów, zmarli po tej nieludzkiej operacji. Przy życiu pozostało zaledwie czterech.

BARBARZYŃSKA MEDYCYNA

Kiedy potem, z obawy przed interwencją europejską, Abisyńczycy zrozumieli, że tego rodzaju kaleczenie jeńców, które jak im tłumaczyli, miało ułatwić liczenie ludzi wziętych do niewoli — mogło mieć nieprzyjemne dla nich następstwa, wydali rozkaz, mocą którego żołnierz abisyński, biorący jeńca, mógł go okaleczyć w jakikolwiek sposób, pod warunkiem, że jednak jeniec pozostanie przy życiu. Wtedy znalazło szerokie zastosowanie zalewanie ran roztopionem masłem, co — według medycyny abisyńskiej — tamuje krew i zapobiega gangrenie.

„ŚWIĘCI" OSKARŻYCIELE

Warto jest także wspomnieć o jednej w swoim rodzaju instytucji „świętych" oskarżycieli. Podobno ostatnio, jak donoszą korespondenci wojenni, pracujący dla dzienników europejskich — oskarżycieli tych już nie widuje się. Prawdopodobnie ze względu na obawę kompromitacji, instytucja ta została chwilowo zawieszona przez negusa.

Na czemże jednak polega ta funkcja? Otóż na dworze negusa było zawsze kilkunastu chłopców, którzy w 14, 15 roku swego życia składali ślub czystości i od tego momentu zaczynali należeć, jakby do jakiegoś zakonu. Ponieważ odbywali częste posty i spędzali wiele czasu na mistycznych, jak twierdzą, rozmyślaniach przeto wielu z nich dochodziło do stanu niesłychanej histerji.

A jakież było zastosowanie praktyczne tych oskarżycieli? Było ono bardzo częste Zazwyczaj w tych wypadkach kiedy chodziło o wykrycie sprawcy jakiejś zbrodni. Wtedy to z pałacu wyruszał na miasto taki młodociany asceta i przebiegał, tocząc obłędnie wzrokiem przez ulice. Był w jakimś transie, a wszyscy uciekali przed nim w popłochu. Ci, którzy byli w domu, oczekiwali z drżeniem, czy aby przypadkiem oskarżyciel nie wpadnie do ich mieszkania.

Co było powodem tego śmiertelnego lęku. Otóż istniało takie mniemanie, że ten, do kogo się dotknie oskarżyciel, ten jest właśnie mordercą, w każdym razie współwinnym popełnionego przestępstwa. Nic więc dziwnego, że widok biegnącego przez ulice oskarżyciela wywoływał powszechny lęk i że kiedy tylko rozeszła się wiadomość o ukazaniu się jego na ulicach, mieszkańcy miasta opuszczali je tłumnie, kryjąc się na polach i wśród skał.



ABISYŃCZYCY Z DOWODAMI OSOBISTYMI

Aby zapobiec rozszerzaniu się akcji dywersyjnej na tyłach swych wojsk, dowództwo włoskie wydało rozkaz, aby wszyscy mieszkańcy zdobytych prowincji zaopatrzyli się w dowody osobiste. Jednocześnie ogłoszono, że ktokolwiek napotkany zostanie bez dowodu — będzie rozstrzelany. Ilustracja przedstawia moment wydawania dowodów. —

„Babskie leczenia"

Stare lekarstwo — nowa medycyna

Istnieje specjalny dział t. zw. „babskiego leczenia". Wśród aplikowanych przez całą medycynę leków, pospolity jest sposób leczenia reumatyzmu przez stosowanie spirytusu mrówczego. Lekarze zainteresowani tym babskim lekiem, stwierdzili, że w istocie jad mrówczy wywiera w niektórych wypadkach dodatnie działanie na organizm ludzki.

Ale, jak się okazuje, znacznie silniejsze i bardziej wskazane jest zastosowanie jadu pszczół. Stwierdzone jest np., że ukłucie pszczoły jest jedynem w swoim rodzaju wspaniałem antidotum na jad węża. A zatem okazało się dalej, że ukłucie to wywiera dodatni skutek, jeśli zastosowane jest przy stanie ostrego reumatyzmu.

Badania w tym zakresie przeprowadził niemiecki dr. Tertz z Marburga. Zaobserwował on, że ludzie chorujący na reumatyzm, o ile ukłuci zostaną przez pszczołę, czują się znacznie lepiej i cierpienia ich zmniejszają się. Zauważył także, że pszczelarze nigdy nie chorują na reumatyzm, a pozatem, że ponieważ są przyzwyczajeni do ukłuć pszczół, wytwarza się u nich pewna odporność na jad pszczeli i wszelkie obrzęki i zaczerwienienia wywołane przez dotknięcie żądłem, występują u nich w stopniu minimalnym.

Opierając się na tych wszystkich obserwacjach, dr. Tertz doszedł do wniosku, że jad pszczeli stanowi doskonałe lekarstwo przeciwko reumatyzmowi i że zastosowanie lokalnych nakłuć przez pszczoły, lub też zaaplikowanie zastrzyku jadu pszczelnego jest jedynem lekarstwem, które może uleczyć tę przykrą dolegliwość.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Z CAŁEJ POLSKI

EKSHUMACJA ZWŁOK NASKUTEK TELEGRAMU.

W Janowie pod Lwowem odbył się przed kilkoma dniami pogrzeb zmarłego na atak epileptyczny Eustachego Kuśmira. Przez cztery dni rodzina nie chciała pochować nieboszczyka, twierdząc, że jest on w letargu, pomimo, że 3-ch lekarzy stwierdziło skon Kuśmira.

Wkońcu rodzina umieściła zwłoki w trumnie z szybami, ażeby można było obserwować, czy przypadkiem zmarły nie oddycha.

Niespodziewanie następnej nocy strapiona rodzina otrzymuje telegram ze Lwowa z lakoniczną lecz jakże wstrząsającą wiadomością, że Kuśmir żyje. Nie bacząc na nonsensowność depeszy, rodzina z sąsiadami w nocy pobiegła na cmentarz, rozkopała grób, wydobyła zwłoki i przekonała się że ciało ulega już rozkładowi.

Obecnie policja lwowska bada, kto jest autorem makabrycznego figla i nadawcą telegramu. Cała sprawa wywołała w Janowie kolosalne poruszenie.

NIEDYSKRETNY KOMORNIK ZA KULISAMI.

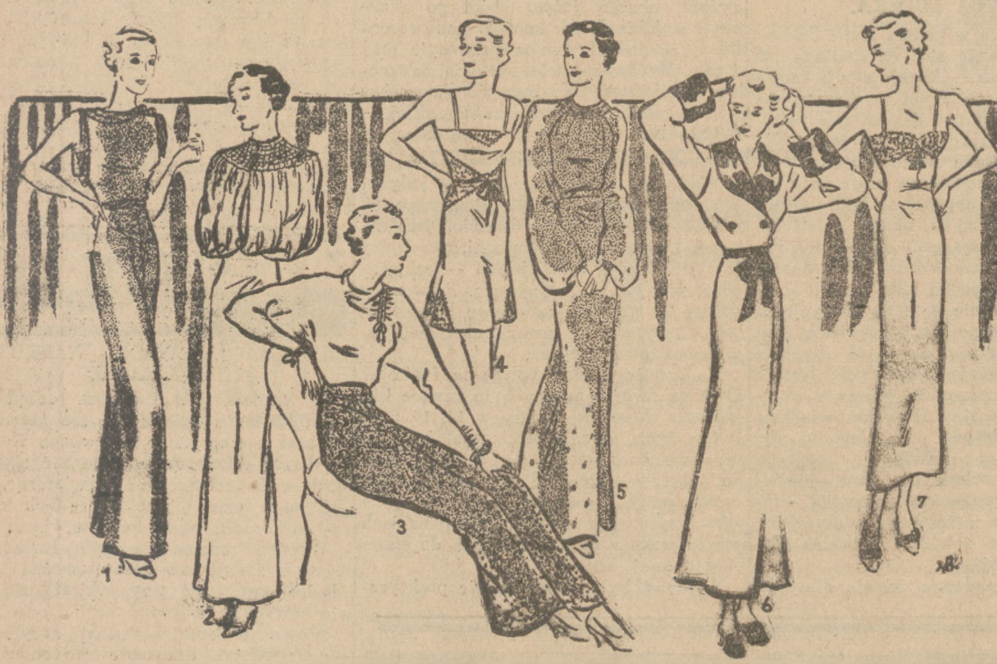
Przed kilkoma dniami teatr Polski, w Katowicach gościł znaną śpiewaczkę japońską Teiko Kiwę, która wystąpiła w swej słynnej roli „Madame Butterfly". Podczas, gdy p. Teiko Kiwa czarowała ze sceny swą grą, jednocześnie jej impresarjo za kulisami przeżywał wzruszające chwile. Owym impresarjo jest niejaki p. Bartłomiej Kurczow, z nazwiska sądząc Rosjanin. Otóż p. Kurczow dla upamiętnienia swej bytności w Polsce postanowił nie regulować zobowiązań natury finansowej, czyli poprostu mówiąc nie płacić rachunków przed swym wyjazdem na dalsze tournée po Polsce.

Parę firm warszawskich, którym p. Kurczow jest dłużny oddawna poważniejsze sumy, a które na podstawie wyroków sądowych uzyskały mandaty egzekucyjne, poleciło jednemu z komorników katowickich, by przeprowadził u p. Kurczowa egzekucję. Komornik wykonał zlecenie i zjawił się podczas przedstawienia za kulisami. Rewizja osobista dała rewelacyjny wynik. Komornik znalazł zaszyte w worku na plecach u p. Kurczowa ponad 700 zł., które oczywiście zabrał na poczet dłużnej należności. Nie pomogły awantury i sprzeciwy p. Kurczowa. Pieniądze powędrują do Warszawy.

TRAGICZNY WYPADEK PODCZAS ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH.

W czasie ćwiczeń w rzucaniu granatów ręcznych przez 10 p.p. wydarzył się pożałowania godny wypadek. Gdy jeden z podporuczników 10 p.p. zauważył, że żołnierz zamiast rzucić natychmiast odbezpieczony granat, trzyma go mimo wezwania zbyt długo w ręku, podbiegł do niego i usiłował mu go wyrwać. W tem nastąpiła eksplozja, a wybuch oberwał żołnierzowi dłoń, porucznik zaś postradał cztery palce u ręki i oko. Obu rannych w stanie ciężkim przewieziono do szpitala wojskowego w Łodzi.

WDZIĘCZNE A PROSTE SUKIENKI



1. Młodociana, pełna prostoty suknia dancingowa z jasno-niebieskiego wytłaczanego w centki Cloque, miękko udrapowana przy szyi i ramionach. Na biodrach obcisła, w stanie zebrana paskiem.
2. Do długiej czarnej taftowej spódnicy nadaje się luźna bluzka z kukurydzianożółtego chiffonu nakształt capeu, ozdobiona u góry sutem, bogato zahaftowanem namarszczeniem.
3. Długa spodnica wieczorowa z modnego wzorzystego Cloque w kolorze „weinrot". Bluzka z matowego jedwabiu o długich rękawach z jednego boku namarszczona.
4. Eleganckie koszulomajtki z kolorowego jedwabiu ze wstawkami z koronki w stanie tworzącemi jakby gorset. Przewleczony ponadto wstążką.
5. Elegancka suknia popołudniowa z czystego tjulu zapięta pod szyję, rękawy raglanowe, szerokie zebranie u dłoni wstążeczką. Dół stylu kloszowy.
6. Szlafrok z sztucznej satyny w bławatkowym kolorze. Szerokie wyłogi i manszety, pasek i guziki z aksamitu w ciemniejszym odcieniu.
7. Kombinacja z pastylowego jedwabiu Charmeuse, z szeroką wsadką z kremowej koronki i wąskiemi ramiączkami.

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA 29 LUTEGO

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 „Rawenna — miasto religijnej mozaiki" pogadanka. 12.25 Koncert orkiestry kameralnej. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Lekcja języka polskiego. 13.45 Muzyka lekka (płyty). 14.30 Muzyka salonowa (płyty). 15.00 „Podziękowanie" fragment z powieści Jalu Kurka „Woda wyżej" 15.15 Nasz handel morski. 15.22 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 Orkiestra salonowa Wiesława Wilkosza. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 „O mądrym królu Salomonie i o motylu, który tupał nóżką" słuchowisko dla dzieci. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Polacy na dalekich lądach i oceanach" odczyt. 17.15 „Maleńka" słuchowisko oryginalne Kazimierza Barnasia. 17.45 „Świat naszych zwierząt": „Kruk" pogadanka. 17.50 Muzyka baletowa w wyk. małej or. P. R. 18.40 Skrzynka dla dzieci. 18.55 Muzyka z płyt. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Biuro tłomaczeń" wesoła audycja muzyczna ze Lwowa. 20.55 „Obrazek z Polski współczesnej". 21.00 Audycja poświęcona Polakom zamieszkałym na Litwie. 21.30 Humor regjonalny: „Środek na kryzys" wesołe słuchowisko Bolskiego i Remusa. 22.00 Koncert w wyk. ork. symf. PR z udziałem Anieli Szlemińskiej—śpiew. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

WRAŻLIWY

Do przedziału wagonu wpada zadyszany pasażer z kubkiem w ręku.

— Przepraszam, czy kto z państwa nie ma trochę wina lub koniaku. W moim przedziale zemdlała kobieta.

Natychmiast ktoś wydobywa butelkę i napełnia mu naczynie.

Wychyliwszy duszkiem koniak, jegomość się kłania.

— Serdecznie dziękuję. Gdy patrzę na mdlejące kobiety, zaraz robi mi się słabo.

DROBNE OGŁOSZENIA

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 75.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłata po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nussberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI